

► inżyniera”. Główną bolączką jest milcząco akceptowana zasada, że programy studiów tworzy się pod istniejący stan kadrowy. Propozycje zmian merytorycznych są z góry skazane na niepowodzenie. Priorytetem jest zawsze zapewnienie pensum dla aktualnie zatrudnionych pracowników, bez względu na to, co wykładają – przedmioty o podstawowym znaczeniu czy przyczynkarstwo.

PS. Po napisaniu powyższych uwag przeczytałem w komunikatach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o kolejnej inicjatywie urzędniczej. Pani Minister Lena Kolarska-Bobińska na spotkaniu z Krajową Reprezentacją Doktorantów przedstawiła pomysł tzw. doktoratów przemysłowych, w ramach których przedsiębiorcy mogliby „zamawiać” prace doktorskie, a ich wyniki będą mogli wykorzystywać w przyszłości do rozwiązywania problemów swoich firm.

¹ Władysław Natanson 1864–1937, „W Służbie Nauki”, nr 15, PAU, Archiwum Nauki PAN i PAU, Kraków, 2009.

Najbliższa przyszłość jest niepokojąca, bo można wnosić, że zachowany zostanie *status quo*. Ale na jak długo przy masowym systemie kształcenia?

ZYGMUNT KOLENDA

Członek korespondent PAU

W tym miejscu aż prosi się przypomnienie słów Profesora Władysława Natansona:

Nauka wówczas przynosi najwięcej owoców, gdy ich nie szuka, gdy się o nie zgoła nie troszczy. Z jej istoty wynika, że nauka musi mieć wzrok zwrócony ku prawdzie; gdy spogląda w jaką bądź inną stronę, traci moc i przenikliwość spojrzenia, staje się wkrótce ślepą przywódczką ślepych¹.

Drodzy Urzędnicy – dajcie nam spokojnie pracować (ZK).

Ławka Banacha na Plantach

DANUTA CIESIELSKA i KRZYSZTOF CIESIELSKI

W roku 1916 doszło do słynnego a przypadkowego spotkania Hugona Steinhausa ze Stefanem Banachem i Ottonem Nikodymem. Spotkanie to opisane zostało przez Aleksandra Weroną w numerze 225 „PAUzy Akademickiej” z 24.10.2013¹. Steinhaus, wtedy już uznany matematyk, podczas wieczornego spaceru na Plantach w Krakowie usłyszał, jak dwóch młodych ludzi siedzących na ławce rozmawia o matematyce. Włączył się do rozmowy i m.in. opowiedział o problemie, nad którym właśnie pracował. Kilka dni później Banach przyszedł do Steinhausa z gotowym rozwiązaniem.

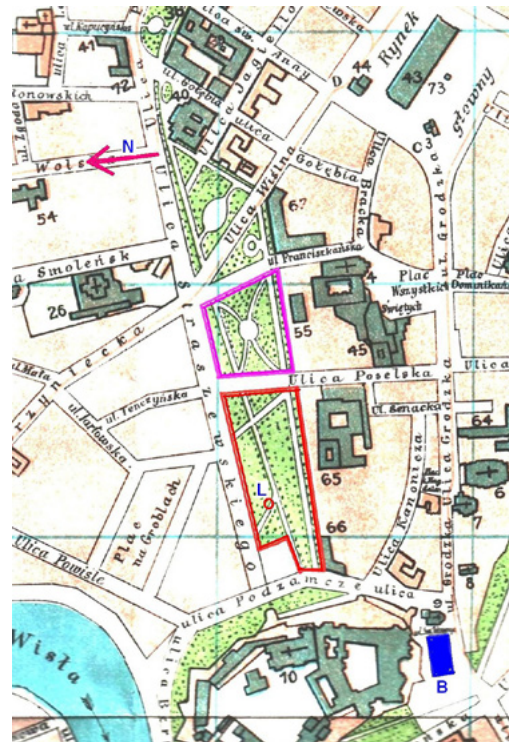
Gdzie dokładnie mogło mieć miejsce to spotkanie? Pytanie to od dawna zadawali sobie polscy matematycy, tak krakowscy, jak i inni, w tym uczeni z zagranicy do Krakowa przybywający. Dziś nie można odpowiedzieć na to ze stuprocentową pewnością. Bohaterowie tej historii od dawna nie żyją, a za ich życia nikt chyba nie wpadł na to, by o to zapytać. Steinhaus w swoich wspomnieniach nic o konkretnym miejscu nie napisał.

Istnieją jednak przesłanki, na podstawie których można spróbować orientacyjnie zlokalizować położenie ławki. Otóż wiadomo, że Banach, Wilkosz i Nikodym mieli zwyczaj wieczorami rozmawiać o matematyce, a rozmawiając odprowadzali się nawzajem do domu. Praktycznie pewne jest, że brzemienna w skutki rozmowa Banacha z Nikodymem odbywała się podczas takiego właśnie wzajemnego odprowadzania. Logicznym jest zatem sprawdzenie, gdzie oni mieszkali i przeanalizowanie, jak ich droga mogła przebiegać.

Adresy Banacha i Nikodyma podane są między innymi w protokole z założenia Polskiego Towarzystwa Matematycznego w roku 1919. Nikodym mieszkał przy ulicy Kochanowskiego, a Banach przy ulicy Grodzkiej, w domu między kościołem św. Idziego a Wawelem. Krakowianin w tej chwili może się bardzo zdziwić. Przecież między tym kościołem a Wawelem nie ma żadnego domu! Istotnie, dzisiaj nie ma. Ale w drugiej połowie XIX wieku zbudowano tam dużą kamienicę, zasłaniającą widok na część Wawelu. Dom został zburzony w czasie II wojny światowej.

Droga między tymi dwoma domami, a zwłaszcza jej część obejmująca Planty, nasuwa się w sposób naturalny.

Jest to część Plant od wylotu ulicy Piłsudskiego, koło Collegium Novum, do Wawelu; idąc do domu, w którym mieszkał Banach, należy skręcić pod Wawelem w ulicę Podzamcze. Ze względu na położenie domu, sensowna i przyjemniejsza droga prowadzi przez Planty, a nie przez ulicę Grodzką. Prawdopodobieństwo, że owa ławka stała między Collegium Novum a Wawelem, jest bardzo duże. Gdzie dokładnie?



Na mapce (fragment austriackiego planu Krakowa z tych czasów) niebieskim prostokątem oznaczonym literą B zaznaczony jest dom, w którym mieszkał Banach, strzałką z literą N – kierunek drogi do domu, w którym mieszkał Nikodym, czerwoną obwódką fragment Plant, w którym najprawdopodobniej doszło do spotkania, czerwonym kółkiem – miejsce, w którym postawiono ławkę z pamiątkową tabliczką. ►

¹ Aleksander Weron, *Ławka Stefana Banacha – help needed*, „PAUza Akademicka” 225 (2013).

► Najbardziej realne wydają się dwa scenariusze. Pierwszy: dyskutanci, dochodząc do domu Banacha i widząc, że do końca rozmowy daleko, zdecydowali się usiąść na ławeczce i kontynuować dialog. Drugi: doszli pod dom Banacha, zawrócili, a gdy po chwili doszli do Plant, usiedli na ławce. W obu przypadkach można sądzić, że siedzieli na odcinku Plant między ulicą Podzamcze a ulicą Poselską, zapewne bliżej Podzamcza. Może siedli przy głównej alei dzielącej Planty, a może trochę z boku, w spokojniejszym miejscu?

Możliwa byłaby też lokalizacja ławeczki koło Collegium Novum, ale jednak stamtąd jest zbyt daleko od budynku przy Grodzkiej 71. Co ważniejsze, można przypuszczać, że gdyby spotkanie miało miejsce w tak charakterystycznym, uniwersyteckim punkcie, Steinhaus by o tym napisał. Słyszeliśmy też o koncepcji, że spotkanie mogło się odbyć blisko wylotu ulicy Karmelickiej, gdyż tam mieszkał Steinhaus. To nie jest dobre uzasadnienie. Steinhaus napisał, że udał się na spacer wzdłuż Plant² – mógł się więc znaleźć w dowolnym ich miejscu.

Oczywiście, nie można tego stwierdzić z całą pewnością, jednak lokalizacja ławki między Poselską a Podzamczem jest bardzo prawdopodobna.

O tej analizie oraz o pewnych innych sprawach związanych z Banachem napisaliśmy w artykule, który ukazał się w numerze 3/2013 kwartalnika „The Mathematical Intelligencer”³. Napisaliśmy tam też, że czynimy starania o to, by na ławce na Plantach pojawiła się pamiątkowa tabliczka. Wtedy było to w planach; od grudnia 2013 roku ławka z tabliczką stoi na Plantach.

Warto wspomnieć, że w 1999 roku odsłonięto w Krakowie pomnik Banacha. Popiersie stoi przy ulicy Reymonta 4, przed budynkiem, w którym wówczas mieściły się Instytuty Matematyki i Fizyki UJ. Czyniąc starania o postawienie pomnika, środowisko matematyczne zabiegało o to, by pomnik był na Plantach, jako że tam Banach został „odkryty”. Bezskutecznie – władze miasta Krakowa nie wyraziły na to zgody.

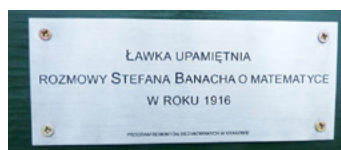


Pomnik Stefana Banacha
w Krakowie
przy ul. Reymonta 4

Fot. Andrzej Kobos, 2006



Ławka Banacha
z tabliczką



Fot. D. i K. Ciesielscy, 2013

Jak zatem udało się doprowadzić do postawienia ławki z tabliczką? Otóż jesienią 2012 Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu miasta Krakowa ogłosił „Program Remontów Dedykowanych”. Polega on na tym, że po sfinansowaniu remontu lub postawienia nowego obiektu infrastruktury miejskiej z przedstawionej listy, na owym obiekcie umieszcza się tabliczkę z nazwiskiem fundatora lub wybranym przez niego napisem. Na liście obiektów obok alejek, kwietników, koszy na śmieci były też ławki. Zapytaliśmy, czy możemy wskazać przybliżone miejsce takiej wyremontowanej albo nowej ławki – okazało się, że tak. Zgłosiliśmy się zatem do tego programu, prosząc o ławkę między ulicami Poselską a Podzamczem, bliżej Podzamcza. Znaleźliśmy sponsora, który anonimowo sfinansował koszt wykonania ławki i tabliczki. Pierwotnie ławka miała stanąć wiosną 2013, rzecz się jednak znacznie przeciągnęła. Tekst na tabliczce musiał zostać zatwierdzony przez konserwatora zabytków, potem okazało się, że są kłopoty ze znalezieniem wykonawcy ławki. W końcu jednak ławeczkę postawiono w alejce obok asfaltowego zakola z popiersiem Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Alejka ta istniała też sto lat temu. Może więc tam właśnie przysiedli owego pamiętnego wieczora Banach z Nikodymem? Jeśli nie tam, to gdzieś w pobliżu, choć z całkowitą pewnością zapewne nigdy się tego nie dowiemy.

DANUTA CIESIELSKA

Instytut Matematyki, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

KRZYSZTOF CIESIELSKI

Instytut Matematyki, Uniwersytet Jagielloński

² „Idąc letnim wieczorem roku 1916 wzdłuż plant usłyszałem rozmowę, a raczej tylko kilka słów; wyrazy 'całka Lebesgue'a' były tak nieoczekiwane, że zbliżyłem się do ławki i zapoznałem z dyskutantami: to Stefan Banach i Otto Nikodym rozmawiali o matematyce. Powiedzieli mi, że mają jeszcze trzeciego kompana, Wilkosza.” (Hugo Steinhaus – *Stefan Banach*, „Wiadomości Matematyczne” 4 (1961), 251-259).

³ Danuta Ciesielska, Krzysztof Ciesielski, *Banach in Kraków: A Case Reopened*, The Mathematical Intelligencer 35 # 3 (2013), 64-68.